Kultowe miejscówki. Część I. Włocławek

Początkujący entomolog marzy o wyprawie na Borneo, do Afryki czy Ameryki Południowej, oczekując różnorodności owadów bijącej na głowę nasz umiarkowany klimat. W Polsce takimi kultowymi terenami są Puszcza Białowieska, biebrzańskie mokradła, bieszczadzkie lasy i połoniny, Tatry i zapewne wiele innych, znanych powszechnie, a ciągle słabo zbadanych obszarów.

Czasami tracimy z oczu miejsca dużo nam bliższe, do których nie trzeba długo podróżować, oszczędzać miesiącami na bilety i hotele, dźwigać ciężkiego sprzętu na plecach i brnąć godzinami po pachy w malarycznym bagnie, żeby z satysfakcją upolować kolejną kózkę, chrabąszcza czy kusaka do zbioru. Ten cykl jest o takich niepozornych miejscach, które znacząco przyczyniły się do powiększenia wiedzy na temat owadów, często w skali wykraczającej poza Polskę.

W pierwszym odcinku kompostownik o światowej sławie, prawdziwy celebryta wśród stosów gnijących szczątków roślinnych, ściętej trawy, zgniłych jabłek i pleśniejących chwastów. Słowem, obietnica bogatych zbiorów, pod warunkiem, że wiemy jak zabrać się do polowania. Stanowisko znajduje się na przedmieściach słynnego miasta Włocławka, ojczyzny Kujawitów ("Mazury, Kujawici i Polacy", jak mawiano jeszcze w XIII w.). Miejsce owo wygląda tak:

Tenże kompostownik odwiedzam od wielu, wielu lat, o różnych porach roku, byle jego zawartość nie była akurat zamarznięta na kość. Oczywiście najlepsze zbiory gwarantuje piękna, ciepła wiosna; kwiecień i maj to zdecydowanie najlepszy czas na poszukiwanie interesujących chrząszczy, a i dla miłośników innych rzędów też znajdzie się coś ciekawego. Jak zbierać? Sito, sito, i jeszcze raz sito. Odrzucamy przesuszoną wierzchnią warstwę badyli i przesiewamy warstwę wilgotną, gnijącą, w której roi się od roztoczy, skoczogonków, chrząszczy, muchówek, równonogów i innych bezkręgowców. Przesiewamy przez sito o oczku 3-4 mm, przez większe przeleci nam zbyt dużo substratu, mniejsze szybko się zapcha. Można wstępnie przesiać na sicie 5-10 mm i dalej przesiewkę przepuścić przez mniejsze oczka, ułatwia to pozbycie się większych fragmentów roślin. Materiał zbieramy do płóciennego worka (w plastikowym kompost szybko się zaparzy i stawonogi padną), przenosimy do domu, przesypujemy do plastikowego pojemnika z przykryciem i ręcznie wyciągamy pęsetą lub ekshaustorem zwierzaki wyłażące na powierzchnię. Kiedy nam się znudzi, zamykamy pojemnik i wracamy do niego na drugi dzień. O ile w pojemniku jest wystarczająco dużo powietrza, można taką przesiewkę trzymać tygodniami i wybierać z niej rozmaite bezkręgowce kiedy tylko mamy na to ochotę. Mamy też okazję poobserwować roztocze jeżdżące na równonogach, zaleszczotki polujące na skoczogonki, kusaki uganiające się za zdobyczą; takie obserwacje mogą być wielką frajdą dla dziecka. Wrzucenie do środka kawałka liścia sałaty umożliwia po kilku godzinach obserwacje żerowania równonogów, skoczogonków czy roztoczy; grudka drożdży lub mały kawałek żółtego sera dadzą możliwość prześledzenia jak w ciągu kilku dni zgromadzi się na wielkiej uczcie glebowa fauna szturmująca bogate źródło pożywienia.

Można w takim kompoście znaleźć gatunki nowe dla Polski lub prowadzić badania behawioralne nad rozmaitymi bezkręgowcami, można pozyskać materiał do hodowli larw i robić setki innych, pożytecznych rzeczy. Z tego konkretnego, włocławskiego kompostownika, znanego wtajemniczonym specjalistom na całym świecie, pozyskano materiały do licznych publikacji; opisano rzeczy, o których wcześniej nawet najstarsi górale nie słyszeli.

Kilka przykładów prac, które powstały częściowo lub całkowicie w oparciu o materiał z tego jednego, skromnego, krzywego kompostownika w sercu polskich ziem:

Gatunki nowe dla Polski:

Ruta, R., Jałoszyński, P., Sienkiewicz, P., Konwerski, S. 2011. Erotylidae (Insecta, Coleoptera) of Poland - problematic taxa, updated keys and new records. ZooKeys, 134: 1-13.

Opisy morfologii stadiów rozwojowych Scydmaeninae i Ptiliidae:

Jałoszyński, P., Kilian, A. 2012. Larval morphology of *Scydmaenus tarsatus* and *S. hellwigii*, with notes on feeding behavior and a review of bibliography on preimaginal stages of ant-like stone beetles (Coleoptera: Staphylinidae, Scydmaeninae). European Journal of Entomology, 109: 587-601.

Jałoszyński, P. 2012. Morphology of pupa of *Scydmaenus tarsatus* Müller & Kunze (Coleoptera: Staphylinidae: Scydmaeninae). Genus, 23(3): 363-366.

Jałoszyński, P. 2015. *Ptenidium pusillum* (Gyllenhal, 1808) from egg to pupa (Coleoptera: Ptiliidae). Zootaxa, 3948 (3): 361–421.

Jałoszyński, P. 2015. Late-instar larva of *Scydmaenus* (*Parallomicrus*) *rufus* Müller & Kunze (Coleoptera: Staphylinidae, Scydmaeninae). Zootaxa, 3973(2): 579-590.

Badania nad architekturą centralnego układu nerwowego:

Jałoszyński, P., Hünefeld, F., Beutel, R.G. 2012. The evolution of "deformed" brains in ant-like stone beetles (Scydmaeninae, Staphylinidae). Arthropod Structure & Development, 41: 17-28.

Morfologia porównawcza struktur szkieletowych:

Jałoszyński, P. 2016. *Clavigeroscydmus* Franz, a new junior synonym of *Scydmaenus* Latreille (Coleoptera, Staphylinidae, Scydmaeninae). Zootaxa, 4072(4): 453-464.

Badania behawioralne:

Jałoszyński, P. 2012. Adults of European ant-like stone beetles (Coleoptera: Staphylinidae: Scydmaeninae) *Scydmaenus tarsatus* Müller & Kunze and *S. hellwigii* (Herbst) prey on soft-bodied arthropods. Entomological Science, 15: 35-41.

Jałoszyński, P. 2012. Observations on cannibalism and feeding on dead arthropods in *Scydmaenus tarsatus* Müller & Kunze. Genus, 23(1): 25-31.

Jałoszyński, P., Olszanowski, Z. 2015. Feeding of *Scydmaenus rufus* (Coleoptera: Staphylinidae, Scydmaeninae) on oribatid and uropodine mites: prey preferences and hunting behaviour. European Journal of Zoology, 112(1): 151-164.

Rysunek larwy *Scydmaenus tarsatus* pozyskanej z tego kompostownika trafił również do podręcznika zoologii, w rozdziale o Scydmaeninae:

Jałoszyński, P. 2016: 14.5. Scydmaeninae. W: Beutel, R.G. & Leschen, R.A.B. (red.): Handbook of Zoology, "Arthropoda: Insecta", Coleoptera, Beetles. Morphology and Systematics, Volume 1, 2nd edition. Walter de Gruyter, Berlin, pp. 376-385.

Obserwowanie owadów daje szczególną okazję odkrywania rzeczy niezwykłych wokół nas. Nie trzeba wydawać fortuny na niebezpieczne ekspedycje w amazońskie dżungle, żeby znaleźć coś, o czym żaden specjalista na świecie nigdy nie słyszał. Czasem wystarczy wyjść z domu i rozejrzeć się po najbliższej okolicy, podnieść kamień, zajrzeć do paśnika, kompostownika, podnieść zdechłego kreta. I mieć tę odrobinę wiedzy, która pozwoli stawiać pytania, na które po dwustu latach intensywnych badań naukowych nie znamy odpowiedzi.